Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV | Dnia 1 sierpnia 1939 r. | Nr 15

Kraków — Warszawa — Lwów — Poznań — Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2·50 zł

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Krupnicza 16, parter tel. 129-42. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią, państwa i narody upadają.

Treść nru 15: Trzy wielkie rocznice. — Naszą ideą przewodnią „sprawiedliwość społeczna". — Przygotowania [obronne. — Budżet państwowy na rok 1940-41. — Na szerokim świecie. — Krzyż i medal Ochotniczy za wojnę. — Schrony przeciwlotnicze. — Gromadzenie zapasów żywności.

Trzy wielkie rocznice

Rocznica pierwsza — TO GRUNWALD.

Grunwald to nie tylko wspaniałe zwycięstwo Polski nad zdradzieckim Zakonem krzyżackim, ale ściśle biorąc to zwycięstwo ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO nad ŚWIATEM GERMAŃSKIM.

Z jednej strony pod przewodnictwem rycerstwa polskiego stanęły w zgodnych szeregach i hufce litewskie i bohaterskie chorągwie ruskie w szczególności smoleńskie i oddziały czeskie, podczas gdy po stronie przeciwnej, pod znakami krzyżackimi znaleźli się przedstawiciele żywiołu germańskiego.

Bitwa ta miała zadecydować kto ma zostać GOSPODARZEM NAD WISŁĄ — czy młoda i orężna Polska, czy też rozleje się nad Wisłą żywioł germański, niosąc tubylcom zagładę jak się to już stało z krajem nad Odrą i Łabą.

Zwycięstwo pod Grunwaldem, to nie tylko wspaniałe zwycięstwo Polski nad Zakonem, to nie tylko ugruntowanie się gospodarzy kraju nad Wisłą, ale to zbudowanie mocnego WAŁU NAD WISŁĄ PRZED ZALEWEM ZABORCZEGO ŻYWIOŁU GERMAŃSKIEGO w brutalnym i bezwzględnym posuwaniu się na wschód.

I w tym leży ważność i doniosłość Grunwaldu.

Rocznica druga — to WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA, która otrząsnęła się z więzów średniowiecznych przesądów, która obaliła despotyzm i podniosła ludzkość o potężny skok w zwyż, torując nowe drogi dla przyszłych pokoleń, stwarzając nowy ustrój demokratyczny, oparty na DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA.

Odtąd rodzi się każdy obywatel WOLNYM I RÓWNYM wobec PRAWA, przez co ustaje niewola, a ŹRÓDŁEM WŁADZY jest NARÓD, który przez swoich przedstawicieli stanowi o nowych prawach.

Dzisiaj prawa te i zdobycze, stanowiące o postępie ludzkości zostały poważnie zagrożone przez totalizm, który stał się grobem swobód obywatelskich i cofnął postęp ludzkości wstecz.

Rocznica ta wskrzesza i wzmacnia hasła wielkiej rewolucji, które mimo totalizmu nie przestały być aktualnymi i żywotnymi.

Rocznica trzecia — 25-LECIE LEGIONÓW.

„Z TRUDU NASZEGO I ZNOJU..."

Dnia 6 sierpnia mija dwadzieścia pięć lat, kiedy spod stóp Kopca kościuszkowskiego, z krakowskich Oleandrów wyruszyła garstka szlachetnych szaleńców, by rozpocząć bój o Polskę. Wobec milionowych armij państw walczących stanęła w szeregach bojowych, drobna garść rycerska, niezaopatrzona należycie, ani uzbrojona, porywając się na rzecz szaloną i wielką zarazem „rzucając swego życia los — na stos całopalnej ofiary".

W tych warunkach powstały pierwsze kadry wojska polskiego, które dały początek dziś wielkiej i potężnej armii, KTÓRA NIEZŁOMNIE STOI NA STRAŻY GRANIC POLSKI, ALE I POKOJU EUROPY.

Czyn legionowy w dniu 6 sierpnia 1914 r. stał się faktem doniosłej wagi, przechodząc z Komendantem Piłsudskim do historii odrodzonej Ojczyzny.

Szósty sierpnia 1914 roku zapoczątkował nową erę w dziejach Polski, która znalazła się z powrotem w szeregach wolnych narodów i państw, i w tym leży wielkość i doniosłość dwudziestopięciolecia Legionów ich twórców i pierwszych żołnierzy.

Prokurator Sądu Okręgowego
w Krakowie,

dnia 15 lipca 1939 r.
Nr I Ds: 172/39.

POSTANOWIENIE
o zajęciu druku.

Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie postanowił w dniu dzisiejszym, na podstawie art. 52 Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 XI. 1938 r. poz. 608 Dz. U. R. P., dokonać zajęcia czasopisma p. t. „J e d n o ś ć" Nr 14 z dnia 15 lipca 1939 r., z powodu zamieszczenia w tym czasopiśmie na stronie 2-giej artykułu p. t. „Nakazem chwili jest... sprawiedliwość", w ustępie między słowami: „wprost przeciwnie" a słowami: „Wprawdzie w imię", zawierającego znamiona przestępstwa z art. 11 Dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 22 listopada 1938 r." o ochronie niektórych interesów Państwa".

Zajęciu ulega cały nakład wyżej opisanego czasopisma, a zajęte egzemplarze mają być przechowane w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Krakowie.

Na powyższe postanowienie służy interesowanym zażalenie, które należy wnieść w terminie zawitym siedmiodniowym do Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie.

Prokurator Sądu Okręgowego:
w/z.
(Andrzej Bieńkowski)
Podprokurator Sądu Okręgowego

Naszą ideą przewodnią - „sprawiedliwość społeczna"

Już Platon uważał sprawiedliwość za ostoję ładu i porządku w historii ludzkości.

Rzymianie zaś, panując nad całym światem starożytnym ustalili zasadę „iusticia fundamentum regnorum" to znaczy „sprawiedliwość ostoją państw".

Wprawdzie dzisiejsze prądy totalistyczne, polegające na autarkii nie sprzyjają kultowi sprawiedliwości, gdyż hołdują egoizmowi i stosowaniu brutalnej siły wobec słabszego, co jest jaskrawym naruszeniem sprawiedliwości, nie mniej jednak zasady **sprawiedliwości są niezniszczalne**, są jedyną mocną opoką pod każdą budowlę mającą odegrać jakąś ważniejszą rolę w dziejach ludzkości.

Pragnąc ściśle określić naszą ideologię, stawiamy jako nasz program **„sprawiedliwość społeczną"**, która stała się dziś modną, którą odmienia się czy trzeba, czy nie potrzeba w różnych przypadkach, a najczęściej dziś bezmyślnie się nią szermuje.

Można by na ten temat pisać całe dzieła, nie wyczerpując tematu w całości.

Weźmy np. ten temat w związku z zagadnieniem prawników państwowych na tle ostatniej ustawy uposażeniowej, tę z lutego 1934, gdzie jednych formalnie zdegradowano o jeden stopień niżej, a drugich w wyższych stopniach, awansowano pod względem materialnym, dodając im uznane przez ogół i całą opinię jako niemoralne „dodatki funkcyjne", które mimo ogólnego potępienia trwają jeszcze nadal, a w gruncie rzeczy są obrazą „sprawiedliwości społecznej".

Tego chyba obszerniej tłumaczyć nie potrzeba.

Weźmy np. tak zwane minimum egzystencji w grupach najniższych wynoszące okrągło biorąc około 100 zł miesięcznie i zestawmy tę kwotę z sumami kilku lub kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie w różnych spółkach, przedsiębiorstwach, monopolach itp.

Gdyby tak „sprawiedliwość społeczna" miała głos i mogła przemówić, ciekawie by ona brzmiała, i zapewne nie znalazłaby żadnego usprawiedliwienia a raczej potępienie.

Dziś znowu na ustach wszystkich zainteresowanych jest nowa ustawa uposażeniowa, która nadal mimo wszystko utrzymać się nie może.

I w tej dziedzinie „sprawiedliwość społeczna" domaga się 1) **ustalenia minimum egzystencji**, 2) zniesienia demoralizujących „dodatków funkcyjnych", 3) przestrzegania sprawiedliwych awansów, 4) ograniczenia wyższych poborów do kwoty maksymalnej 1500 zł miesięcznie, 5) umożliwienia kształcenia i wychowania młodzieży, która jest ostoją narodu i państwa, oraz cały szereg niemniej ważnych postulatów, których domaga się najprymitywniej pojęta sprawiedliwość społeczna, regulująca i umożliwiająca współżycie obywateli.

„Sprawiedliwość społeczna", która by zniwelowała istniejące rażące różnice między dołem a górą, która by zniosła podział na obywateli między obywatelami pierwszej i drugiej klasy, a doprowadziła do równie sprawiedliwego traktowania wszystkich pełnowartościowych obywateli, uważamy za ideę przewodnią, która zbliży nas wszystkich do upragnionego celu, w najszerzej pojętym życiu społecznym i publicznym. I dlatego rozwinięcie jak najszerszej akcji w tym kierunku uważamy za rzecz najważniejszą.

W zwierciadle
przygotowań obronnych

W czerwcowym miesięczniku b. r. „Drogi Polski" znajdujemy artykuł napisany przez pana J. M. pod tytułem „Gospodarstwo i wojna". Poniżej podaję bardzo zwięzłą treść niektórych ustępów tego artykułu, wplatając weń swoje uwagi.

Bez wątpienia Polska — tak sądzę — znajduje się w okresie przygotowań obronnych i z pewnością nasz Rząd w celu tych przygotowań zatrudnia tysiące rąk roboczych dla produkcji wszystkich przeróżnych sprzętów zbrojeniowych oraz dla napełnienia magazynów zapasami produktów na potrzeby przyszłej walki. Ponad to w przyszłej wojnie znaczna część przemysłu będzie musiała przejść z produkcji cywilnej na produkcję zbrojeniową, co wymagać będzie pewnego czasu, albowiem w ciągu paru dni lub tygodni nie możnaby — powiedzmy — fabryki blachy cynkowej zamienić na fabrykę czołgów, nawet wtenczas, gdyby uprzednio były już przygotowane dotyczące maszyny. Czas do tego potrzebny nazywamy „czasem przystosowania", zaś minimum wszystkich naszych środków obronnych przygotowawczych podczas spokoju musi wystarczyć na tak długo, jak tego wymagać może „czas przystosowania", który oczywiście można określić tylko w przybliżeniu. W ubiegłej wojnie światowej, o ile chodzi o brytyjskie i amerykańskie gospodarstwo wojenne, czas przystosowania dla produkcji „starych broni" wynosił 6 do 9 miesięcy, czas zaś przystosowania dla produkcji „nowych środków wojennych" trwał daleko dłużej.

W Anglii od zatwierdzenia planu budowy czołgów do ich wyprodukowania upłynęło 15 miesięcy i dopiero w rok potem znalazły czołgi swe zastosowanie. W Stanach Zjednoczonych — mając przygotowane dane konstrukcyjne — przystąpiono w sierpniu 1917 do budowy dwóch próbnych czołgów, zaś pierwszy czołg był dopiero gotów w r. 1918, natomiast o masowej produkcji możnaby było myśleć dopiero po sześciu następnych miesiącach, a więc już po skończonej wojnie.

Zastosowanie dla celów wojennych posiadanych wiadomości chemicznych, a więc dla wyroku gazów trujących, wymagało bardzo wiele żmudnych prób i doświadczeń. Dotyczące chemikalia wymagały dla przygotowania ich do użycia jako środków walki 5 do 9 miesięcy, zaś na gaz musztardowy Anglia zużyła około 15 miesięcy. Maski gazowe wyprodukowano trochę szybciej, ale był to zupełnie odosobniony wypadek.

Motor lotniczy wymagał całego roku, aby nowy model mógł być produkowany masowo, co nastąpiło już po wojnie dopiero w końcu 1918 r.

Poza tym pamiętać należy, iż każda nowa wojna przynosi nowe zjawiska na polu taktyki i na polu techniki. Przyszła wojna będzie najprawdopodobniej wojną totalną i przesunie granicę linii okopów daleko w głąb kraju i rozciągnie działania wojenne na całe społeczeństwo. Na polu zaś techniki przyszła wojna przyniesie inne, dotychczas jeszcze nieznane, środki walki, a zwłaszcza rozwinie — jako broń nową — propagandę w celu obezwładnienia przeciwnika, a więc w celu skruszenia jego entuzjazmu, wywołania niechęci do walki, wytworzenia depresji i niezadowolenia, w celu przytłumienia patriotyzmu i sprawienia, by żołnierz i obywatel stracili wiarę w zwycięstwo, a wreszcie w celu wywołania zamieszek rewolucyjnych na tyłach walczących wojsk.

Rozmiary zapotrzebowania wojennego na materiały, zwłaszcza na surowce, są nie zasze jednakowe przy nawet jednakowej długości frontu i czasie trwania operacji. Rozstrzyga to bowiem rodzaj działań wojennych, a więc: a) równoczesna ofenzywa na lądzie i w powietrzu, b) ofenzywa na lądzie, defenzywa w powietrzu, c) defenzywa na lądzie, ofenzywa w powietrzu, d) defenzywa na lądzie i w powietrzu. Walka na kilku frontach oraz operacje na morzu skomplikują tę sprawę jeszcze bardziej.

Na wyszkolenie personelu potrzebnego dla pełnej produkcji „nowej broni" trzeba liczyć co najmniej 18 miesięcy.

Z powyższych uwag wynika, iż mobilizacja przemysłu wojennego musi być przygotowana już wczasie pokoju, i że czas tej mobilizacji gra tak wielką rolę, iż niektórzy autorzy uważają go za jedyny czynnik, który należy brać pod uwagę.

W każdej, a szczególnie w przyszłej, wojnie najważniejszą wielkością był i będzie człowiek jako żołnierz, jako siła robocza i jako jednostka konsumpcyjna. W wojnie istnieją różne fazy zapotrzebowania na ludzi, zależnie od czasu trwania wojny. Pierwszą fazą jest mobilizacja, zaś dalszymi fazami są: organizowanie nowych jednostek frontowych i uzupełnienie starych: tym wszystkim fazom towarzyszy konieczność jeszcze znaczniejszego powiększenia sił roboczych pracujących w kraju na potrzeby armii walczącej na froncie. Stosunek sił walczących do sił roboczych nie jest we wszystkich krajach jednolity, albowiem jest zależny od warunków demograficznych, gospodarczych i technicznych i będzie się wahał w granicach od 1:3 do 1:7.

O pokryciu zapotrzebowania na ludzi w razie wojny rozstrzyga przede wszystkim liczba mężczyzn w wieku lat 18—50; mężczyźni bowiem stanowią ten rezerwoar sił ludzkich, z którego może czerpać na swoje potrzeby zarówno armia jak gospodarka.

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1939.

Stanisław Springwald
gen. dyw. s. s.

Krzyż i Medal Ochotniczy za wojnę

Ustawą z 15 czerwca 1939 poz. 378 Dz. U. ustanowiono Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę.

Prawo do otrzymania Krzyża lub Medalu Ochotniczego za Wojnę przysługuje jako odznaczenie osobom, które pełniąc służbę ochotniczo w latach 1918 — 1921, przyczyniły się do ugruntowania niepodległości ojczyzny. W szczególności:

1) Krzyż Ochotniczy za Wojnę może być nadany tym spośród ochotników określonych wyżej, którzy:

a) albo polegli lub byli ranni na polu bitwy,

b) albo zostali odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych,

c) albo służyli czynnie 3 miesiące w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

2) Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany tym spośród ochotników określonych wyżej, którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, a czas ich służby wynosił co najmniej jeden miesiąc.

Odznaczeni otrzymają oprócz odpowiedniej odznaki (w ustawie określono ją szczegółowo) dyplom i legitymację.

Ochotnicy odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę mają charakter odznaczenia wojskowego.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Dzielność.

Medal Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany na podstawie zgłoszeń, złożonych do dnia 1 kwietnia 1941 r. Nadanie może nastąpić najpóźniej do dnia 11 listopada 1943 r.

Krzyż Ochotniczy nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów.

Medal Ochotniczy nadaje Minister Spraw Wojskowych.

Odznaki nabywają odznaczone osoby na koszt własny.

Wytyczne nowego budżetu państwowego na rok 1940-41

W związku z pracami nad zestawieniem budżetu państwowego na r. 1940/41 p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wydał do urzędów centralnych okólnik, zawierający dość szczegółowe wytyczne przy opracowywaniu przez nie nowego preliminarza budżetowego państwa na rok budżetowy 1940/41.

Według tych wytycznych nowy preliminarz ma być, jak dotychczas, oparty na niewzruszonych zasadach równowagi budżetowej, a poza tym ma być dostosowany do potrzeb państwa. W nowym preliminarzu zwiększone mają być wydatki na obsługę długów w związku z zaciągniętymi kredytami na inwestycje państwowe, jak również na obsługę pożyczki obrony przeciwlotniczej. Niezależnie od tego w preliminarzu wydatków poszczególnych urzędów i instytucyj mają być brane pod uwagę względy wzmożenia potencjału obronnego państwa.

Poza tym w celu należytego obsłużenia wszystkich potrzeb budżetowych i przeprowadzenia pewnych oszczędności — w roku 1940/41 nie będzie zwiększona liczba etatów urzędniczych. Liczba etatów osobowych w urzędach ma być trzymana w wysokości, w jakiej znajdowała się na dzień 1 lipca rb.

Wreszcie minister skarbu zaleca zaniechanie nowych zadań i podejmowania nowej działalności przez urzędy centralne. W szczególności dotyczy to przedsiębiorstw państwowych i monopoli, a to celem uzyskania zwiększonych wpływów na potrzeby państwa.

Dochody budżetowe w I kwartale

roku budżetowego 1939-40

Kwiecień, maj i czerwiec stanowią trzy pierwsze miesiące (I kwartał) roku budżetowego w Polsce. Dochody budżetowe w tym okresie wyniosły ogółem 626.784 tys. zł, to jest o 24.136 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Podatki bezpośrednie przyniosły 216.756 milj. zł, wobec 197.383 tys. zł w ub. r. Spośród podatków bezpośrednich — podatek dochodowy przyniósł (w nawiasach różnica w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.): 110.785 tys. zł (więcej o 14.087 tys. zł), podatek obrotowy — 63.858 tys. zł (więcej o 4.150 tys. zł), podatek od nieruchomości — 20.095 tys. zł (więcej o 627 tys. zł) i podatek gruntowy — 12.780 tys. zł (więcej o 385 tys. zł).

Podatki pośrednie dały 49 milj. 068 tys. zł, wobec 48 milj. 581 tys. zł w pierwszym kwartale r. ub. Podatek od cukru wyniósł 36 milj. 574 tys. zł, wobec 35 milj. 886 tys. zł w pierwszym kwartale r. ub.

Wpływy z ceł wyniosły 32 milj. 933 tys. zł, to jest o 6.787 tys. zł mniej niż w I-szym kwartale r. ub.

Zniżkę wykazały wpływy z opłat stemplowych, które są niższe od zeszłorocznych o 78 tys. zł i wynoszą 22 milj. 272 tys. zł.

Dochody nadzwyczajne, to jest podatek specjalny, podatek majątkowy, danina majątkowa oraz dodatki do podatków pośrednich i opłat, wyniosły ogółem 27.147 tys. zł wobec 31 milj. 565 tys. zł. Na zniżkę tę wpłynął głównie spadek wpływów z podatku specjalnego, którego stawki uległy w bieżącym roku budżetowym, dalszej wydatnej dla niższych grup obniżce, względnie całkowitej likwidacji dla uposażeń do 220 zł miesięcznie.

Wpłaty monopolów państwowych osiągnęły kwotę 190.506 tys. zł, o 8.989 tys. zł więcej niż w I-szym kwartale r. ub., przy czym Monopol Tytoniowy wpłacił 97.002 tys. zł (o 3.502 tys. zł więcej), Monopol Spirytusowy 72.067 tys. zł (więcej o 3.986 tys. zł), Monopol Solny 10.500 tys. zł (o 500 tys. zł więcej) i Monopol Loteryjny 6.000 tys. zł (więcej o 1.000 tys. zł).

Przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły w omawianym okresie 14.579 tys. zł, dochody zaś tzw. administracyjne wyniosły 73.523 tys. zł.

W stosunku do budżetu całorocznego, dochody wyniosły 25.44 proc., idealny procent wykonania budżetu za 1 kwartał wynosi 25 proc.

* * *

Zarządzenia w sprawie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej

Minister spraw wewnętrznych po kontroli przygotowań O. P. L. G., wydał zarządzenie, zmierzające do likwidacji braków i ustalające program prac O. P. L. G.

Zarządzenie nakłada na władze administracji ogólnej i samorządowe, a przede wszystkim władze nadzoru budowlanego obowiązek wykazania jak najdalej idącej inicjatywy celem niezwłocznego zorganizowania pomocy technicznej przy wyborze odpowiednich pomieszczeń oraz w udzielaniu wskazówek przystosowania tych pomieszczeń dla celów OPL.

Jeśli prace OPL. na terenie osiedli, jako całości, postępują bardzo szybko naprzód, to przygotowania na odcinku samoobrony pozostawiają o wiele więcej do życzenia. Poza brakami w dziedzinie przygotowania ludności zarządzenie wskazuje na potrzeby usunięcia szeregu niedomagań natury już czysto praktycznej. I tak zdarza się na przykład, że komendanci O. P. L. bloków, a często władze samorządowe żądają, aby domy, wchodzące w skład bloków posiadały wszystkie organa wykonawcze samoobrony. Żądania te należy skierowywać jedynie do domów, które samoobronę organizują w zakresie własnym. Ponieważ przy systemie blokowym podstawową komórką samoobrony jest blok — to oprócz posterunków przeciwpożarowych, a w miarę możności i bezpieczeństwa, wszystkie pozostałe służby samoobrony winny być blokowe.

System blokowy w samoobronie ma bowiem na celu nie tylko zapewnienie możności zorganizowania samowystarczalnych w pewnym zakresie komórek OPL., lecz także zmniejszenie kosztów, związanych z ich zaopatrzeniem.

Dla nadania odpowiedniego tempa pracom OPL w dziale samoobrony, oraz głębszego uświadomienia w tej dziedzinie właścicieli nieruchomości — zarządzenie zaleca władzom gminnym nawiązanie kontaktu ze związkami właścicieli nieruchomości. Należy je stale informować o projektach prac na odcinku samoobrony i żądać, aby te związki wywierały nacisk na poszczególnych właścicieli w kierunku wykonywania prac w terminach nakazanych.

W sprawie pokrywania kosztów samoobrony komendanci OPL. bloków winni w porozumieniu z właścicielami domów blokowych zaprojektować kolejność prac i ustalić związane z tym wydatki.

Program prac na najbliższą przyszłość przewiduje m. in. zmianę na stanowiskach komendantów OPL. domów i bloków osób, które do tej funkcji się nie nadają, ostateczne wyznaczenie personelu organów wykonawczych samoobrony w poszczególnych domach i blokach i zaopatrzenie ich w środki techniczne. Minima wyposażenia materiałowego samoobrony przeciwlotniczej przewidziane w zarządzeniu, mają być górną granicą wymagań władz OPL.

Kładąc nacisk na jak najrychlejsze zaopatrzenie się w niezbędny sprzęt samoobrony, zarządzenie zaleca w końcu jak najpełniejsze popieranie pochodzących ze strony zainteresowanych tendencyj zabezpieczenia się ponad ustalone normy.

Schrony przeciwlotnicze

W Warszawie w samych tylko tzw. starych domach powstać ma 10.000 schronów przeciwlotniczych. Na przyszłość wszystkie większe budynki muszą mieć w planach budowy przewidziane schrony, gwarantujące bezpieczeństwo mieszkańców.

Schrony, które powstają w stolicy dzielą się na cztery kategorie: najważniejszymi z nich są schrony uodpornione na bomby do wagi 300 kg. Zadaniem takich schronów będzie obrona ludności zaskoczonej przez nalot na mieście i wybudowane one zostaną na ulicach miasta.

W mniejszej ilości wybudowane zostaną schrony uodpornione na bomby do 100 kg a przeznaczone głównie dla personelu OPL. Schrony jeszcze słabsze (do 50 kg) powstaną w gmachach użyteczności publicznej celem chronienia interesantów i ew. personelu.

W domach prywatnych zbudowane będą schrony których odporność będzie wynosiła poniżej 50 kg.

Wielkość schronu musi być tak obliczona, aby przypadło przynajmniej po 3 m sześcienne na osobę, co wystarczyć powinno bez odnawiania powietrza, na 2 do 3 godzin. Rozporządzenie przypomina jednak, że poszczególne schrony nie powinny mieścić więcej niż 50 osób.

Cementownie przystąpiły do masowej produkcji schronów żelbetonowych z gotowych elementów.

Schron składa się z wygiętych w łuk desek żelbetonowych, które u góry schronu opierają się końcami o siebie, u dołu spoczywają na podobnych deskach, które tworzą podłogę schronu. Deski te mają grubość 8 cm, szerokość 20 cm, na 1 m bieżący trzeba 10 desek na sklepienie i 5 desek dennych. Sklepienie schronu może unieść nasyp ziemny o grubości 6 m. Jest on gazoszczelny, wytrzymały na bomby o wadze do 50 kg. Przed nasypaniem ziemi na schron należy go przykryć podwójną papą. Spojenia między deskami zalewa się zaprawą cementową.

Schron winien mieć schody wejściowe, przedsionek, drzwi stalowe gazoszczelne i wylaz kryty nakrywą.

Gromadzenie zapasów żywności

Biuro Polskiego Komitetu Żywnościowego podaje do wiadomości następujący orientacyjny skład zestawu artykułów żywnościowych dla rodziny 5-cio osobowej na okres 2-tygodniowy:

30 kg mąki, 5 kg grochu lub fasoli, 10 kg kaszy, 30 kg ziemniaków, 10 kg kapusty kiszonej, 3 kg cukru, 2 kg słoniny, 1 kg oleju, 2 kg suchego sera chudego, 0.5 kg kawy zbożowej, 1 kg pomidorów w butelkach, 10 kg jarzyn świeżych, 1 kg soli.

Do tego dochodzi mleko, którego ilość powinna wynosić około 5 puszek mleka kondensowanego po 400 gr. w razie gdyby miało ono wchodzić, co nie jest konieczne, w skład zapasu domowego.

Zestaw ten przedstawia równowartość pieniężną około 50 zł, oraz około 3.600 kalorii na jednostkę konsumcyjną dziennie. Odchylenia w powyższym składzie 2-tygodniowego zapasu są możliwe i to zarówno ilościowo, jak i jakościowo w zależności od zamożności rodziny, przyzwyczajeń żywiennych itp.

Zwraca się ponadto uwagę, że zgromadzenie zapasów wymienionych wyżej artykułów żywnościowych nie powinno być dokonane jednorazowo, a może być realizowane stopniowo, aż do osiągnięcia pełnego zapasu.

W przypadku zużycia części zapasu na bieżące potrzeby należy zapas uzupełnić do jego pełnego składu. Będzie to celowe odświeżenie zapasów, które nikogo nie narazi na straty przez psucie się produktów wskutek długotrwałego ich przechowywania, nie zawsze może w odpowiednich warunkach.

Co się dzieje na szerokim świecie?

Mieliśmy szereg tygodni wielkiego naprężenia, w których wydawało się, że wojna wisi na włosku i że przynieść ją może każda nieledwie godzina. Mieliśmy potem szereg tygodni uspokojenia, kiedy wydawało się nam, że groźba wojny minęła bezpowrotnie, że Niemcy wycofały się ze swego stanowiska i że szuka się tylko formuły, czy pretekstu, by całą sprawę załagodzić i znaleźć z niej honorowe wyjście.

Obecnie przeżywamy znowu okres rosnącego naprężenia

a powodem jego są mnożące się z każdym dniem prowokacje niemieckie w Gdańsku. Strzelaniny, porywania ludzi, mordy i napady uliczne są na porządku dziennym i stały się już chlebem powszednim tego nieszczęśliwego miasta, którego rozwój leży w jego związku z Polską, a któremu „turyści" z Rzeszy każą gwałtem domagać się powrotu do Niemiec, nie dających Gdańskowi nigdy w historii niczego dobrego. Niemcy dążą, by Polskę za wszelką cenę sprowokować do jakiegoś zbrojnego kroku i by w ten sposób upozorować potem swą interwencję, jako odpowiedź na polski napad.

Dlaczego jednak nie ma mowy obecnie o agresji Niemiec?

Do najważniejszych powodów, które złagodziły ostrze wystąpień niemieckich, należy niewątpliwie poczucie własnej słabości regimu III Rzeszy. Niedostatek materialny, w jakim żyją Niemcy od długiego czasu, skupiał prawie wszystkich koło rządu, który nie tylko obiecywał i głosił niezłomną wolę doprowadzenia Niemiec do dawnego dobrobytu, ale który miał za sobą szereg niewątpliwych sukcesów, jakkolwiek były one obliczone na krótką metę, co nie było każdemu widoczne. Ta właśnie złuda wnet pękła. Trzeźwy naród, jakim Niemcy są niewątpliwie, stwierdził, że sukcesy terytorialne nie rozwiązują trudności gospodarczych. Z chwilą dojścia do tego przekonania dużej części społeczeństwa niemieckiego, prysła jednolitość Niemców. Przy Hitlerze została banda krzykliwych rabusiów, typu który od niepamiętnych czasów żyli z mordu i grabieży. Są to ci sami, którzy jako osławieni „raubritterzy" zdobywali mienie na publicznych drogach, którzy Zakonu Rycerzy Krzyża stworzyli rozbójniczą hordę, znaczącą krwią i pożogą każdy swój krok, ci, którzy porywali ludzi do szeregów Fryderyka Wielkiego i ci sami wreszcie wywołali Wielką Wojnę. Oprócz nich jednak istnieje naród niemiecki, który stale płacił i płaci za grzechy tamtych. Ten naród zawsze wiedział, że nie można grabieżą budować poprawy bytu, a przejrzał, że środki, wskazywane przez Hitlera są tylko łupieskimi wyprawami, a nie poprawą bytu całego narodu. Ten trzeźwy pogląd na sprawy podziela większość Niemców i dlatego regime III Rzeszy, który jest tego świadomy, zdaje sobie sprawę ze swej słabości i z niebezpieczeństwa wyprowadzenia społeczeństwa z równowagi. Zaangażowanie Niemiec w zbrojny zatarg, byłoby niewątpliwie zachwianiem tej równowagi. I ta niepewność sytuacji wewnętrznej jest niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn, które złagodziły ton wystąpień niemieckich.

* * *

Anglia

która w krótkim czasie uzupełniła swe zaniedbanie zbrojenia, poczyniła wszystkie przygotowania i obecnie nie zaniedbuje żadnej sposobności, by powiększyć liczbę państw, jednoczących się dla utrzymania pokoju. Wielka Brytania złożyła już i ciągle powtarza w najbardziej uroczystej formie oświadczenia zapewniające sojuszników, o angielskiej gotowości dotrzymania zobowiązań i wystąpienia zbrojnego, a ostrzegając Niemców, by nie łudziły się, że Anglia pozostanie bezczynną i nie będzie ryzykowała czynnej interwencji, by nie ulegały złudzeniom, że zobowiązania angielskie pozostaną w sferze słów i not dyplomatycznych. Ten blok państw pod wodzą Anglii, która udziela sojusznikom poparcia nie tylko moralnego, ale i finansowego jest może najważniejszą przyczyną, wpływającą na uspokojenie Niemiec.

* * *

Italia

która będąc drugim z rzędu po Niemcach państwem w Europie, zagrażającym pokojowi świata, musiała się sprzymierzyć z nimi. Skłoniła ją do tego wspólność interesów, polegających na grabieży, zmusiła wreszcie obawa, by w litanii niemieckiego „Lebensraumu" nie wymieniono południowego Tyrolu. Trzeźwi Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że nigdy we Włoszech przyjaźń z Niemcami nie będzie popularna, a rozumni Włosi rozumieją, że pakt z Niemcami nie usunął, lecz tylko odroczył sprawę poruszenia przez Hitlera kwestii Niemców we włoskiej części Tyrolu. A dzisiaj, gdy osłabiona aktywność niemieckich wpływów nie pozwala nawet na rozszerzenie włoskich wpływów na półwyspie bałkańskim, pakt niemiecko-włoski posiada wartość coraz bardziej problematyczną.

Niewątpliwym jest, że gdyby do zespołu państw, pracujących nad zapewnieniem pokoju weszły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Sowiety, sprawę można by uznać za zlikwidowaną, można by stwierdzić, że Niemcy nie wystąpią czynnie jak długo ten związek będzie trwał. Oczywiście, o ile ich nie zmusi do tego sytuacja wewnętrzna. Nie można bowiem z drugiej strony pominąć milczeniem możliwości agresji niemieckiej bez względu na ukształtowanie sił w świecie. Byłaby to ta ewentualność, gdyby sytuacja wewnętrzna w Niemczech ukształtowała się w ten sposób, że tylko stan wojenny umożliwiłby obecnemu rządowi utrzymanie się przy sterze, przez zmuszenie całego narodu do konsolidacji wobec nieprzyjaciela zewnętrznego. W tej chwili ewentualność ta jakkolwiek nie wykluczona, nie jest jeszcze naszym zdaniem aktualną.

* * *

Sowiety

Czytamy o rokowaniach, jakie toczą się między Wielką Brytanią, a Rządem sowieckich republik i czytamy, że te rokowania nie przynoszą pozytywnych rezultatów przynajmniej na razie. Przecież nie ulega żadnej wątpliwości, że Sowiety są śmiertelnym wrogiem Hitleryzmu i że w razie jakiejkolwiek możliwości, wykorzystają każdą sytuację dla pognębienia tego swego największego wroga. Ustrój komunistyczny jest zaprzeczeniem ustroju kapitalistycznego, którego przedstawicielką jest Anglia i że Rosja sowiecka nie może spokojnie sprzymierzać się właśnie z tym ustrojem. Inna sytuacja zapanowałaby oczywiście w razie wybuchu zbrojnego zatargu. Wtedy naturalnie Sowiety wystąpiłyby bezapelacyjnie po stronie walczącego przeciwko Hitlerowi. Obecnie jednak starają się wykorzystać sytuację i uzyskać jak najdalej idące koncesje. Opory jednak sowieckie nie są natury zasadniczej tym bardziej, że przecież

* * *

na dalekim wschodzie

są przecież przedmiotem ataków japońskich co najmniej na równi z Anglią. Japonia — jak wiemy — prowadzi zdecydowaną politykę celem wyrugowania wpływów białych w Azji. Ostatnio agresywne zachowanie się wobec białych, a zwłaszcza wobec Anglików, przybrało na sile. Zrozumiałym jest, że koncesje międzynarodowe stanowią dla Japończyków problem bardzo ciężki. Na ich terenie nie tylko ukrywają się Chińczycy, którzy dokonują zamachów terorystycznych na terenach, zdobytych przez Japończyków, ale także tam chroni się kapitał chiński, który Japończycy pragnęliby zużytkować w odbudowie zajętych obszarów. Kapitał ten stanowi podstawę dla działań chińskich narodowców, a także uniemożliwia on Japończykom utrzymanie wyznaczonego przez nich kursu waluty chińskiej, co powoduje dalsze komplikacje natury gospodarczej. Zbyt odrębną politykę prowadzi Japonia i zbyt samodzielne stanowisko zajmuje na wschodzie. W każdym razie wykorzystała sytuację w Europie i chciała korzystając z zajęcia Anglii zatargiem, grożącym z Niemcami, wygrać swoje interesy w Azji. Na razie jednak zamiar ten spełzł na niczym, a do zbyt dalekiego posunięcia zatargu Japonia dopuścić nie może, gdyż sytuacja jej na wschodzie nie należy do najlepszych. Wojna z Chinami ciągnie się ze zmiennym od kilku lat szczęściem, walki w Mandżurii prowadzone są nominalnie z Mongolią, a właściwie z Sowietami, i przysparzają Japonii wiele kłopotów, samo zaś rozciągnięcie frontu na tak długim odcinku przewyższa możliwości japońskie i możliwym jest tylko dlatego, że akcję właściwie prowadzi się na niewielu odcinkach równocześnie.

T.

Rozwój szkolnictwa Polskiego

Mimo eksperymentów dokonanych przez zarządzenia i metody jędrzejewiczowskie okres kilkunastoletniej pracy w szkolnictwie naszym wykazuje dodatnie rezultaty. Szkolnictwo zwalczało trudności nasuwające się z powodu zmian programów szkolnych, zmian ustroju szkolnictwa, przeciążenia pracą szkolną i pozaszkolną, braku izb szkolnych, często ś r o d k ó w naukowych. Przeładowanie klas młodzieżą i zatrudnienie młodzieży w rozlicznych szkolnych organizacjach przyczynia się niemało do zwolnienia tempa w postępie, zdobywania przez młodzież wiedzy.

Jeżeli rozwój szkolnictwa naszego osiągnął bardzo duże rezultaty, to zawdzięczać to należy ofiarnej pracy nauczycielstwa i pomocy społeczeństwa w budowaniu szkół, izb szkolnych i zakładaniu szkół prywatnych.

Według statystyki szkolnej w r. 1922/23 było w szkołach powszechnych 3.208.352 młodzieży, w r. 1937/38 było 4.851.537.

Nauczycieli w r. 1925/6 było 64.513 a w r. 1937/38 — 76.648.

Izb lekcyjnych 54.203 a w r. 1937/38 było 73.039 — we własnych budynkach 31.480 a w r. 1937/38 — 49.488.

W szkołach średnich w r. 1922/23 (typ gimnazjum starego) było 143.609 uczniów, w r. 1937/38 — 221. 417 — (w gimnazjach i liceach ogólnokształcących.

Uczniów, którzy w r. 1922/23 złożyli maturę było 8,054, a w r. 1937/38 — 15.165.

Szkół zawodowych w r. 1923/24 było 406, do których uczęszczało 50.705 uczniów. W r. 1937/38 było 764 szkół o 106.404 uczniach. Na ilość 764 szkół było 125 państwowych, 27 samorządowych i 612 prywatnych.

Szkół zawodowych dokształcających w r. 1923/4 było 348, do których uczęszczało 57.768 uczniów, w r. 1937/38 mieliśmy 628 szkół o 110.116 uczniach. — Na 628 szkół było 579 szkół utrzymywanych przez państwo i samorządy a 49 prywatnych.

Prenumerujcie!

„JEDNOŚĆ"

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr Józef Krajewski. Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. J. Sarego 7, tel. 105-10, pod zarządem Tadeusza Zakulskiego.